

### Wystawa

### „W służbie władców i czarowników. Sztuka Nigerii”

**Organizator:** Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne  
w Łodzi

**Miejsce:** Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne  
w Łodzi

**Czas ekspozycji:** 09.10.2015-29.02.2016 r.

**Kurator wystawy:** Dariusz Skonieczko

Obiekty prezentowane na wystawie w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi pochodziły z dwóch interesujących polskich kolekcji prywatnych. Zbiór przedmiotów tradycyjnych zgromadzony został przez rodzinę Bojarskich. Kolekcja była zapoczątkowana w latach 60. XX w., kiedy Ryszard Bojarski (1929-2006) pracował jako inżynier w nigeryjskich stanach Kaduna i Ibadan. Zafascynował się wówczas sztuką tego kraju. W sumie zgromadził ponad 600 obiektów przedstawiających wyjątkową wartość etnograficzną, estetyczną i materialną. Istotnym atutem kolekcji jest fakt, że wszystkie zakupy dokonywane w Nigerii były następnie skrupulatnie opisywane i katalogowane przez Bojarskiego.

Obiekty nowoczesne pochodzą z kolekcji Kazimierza i Krystyny Gutkowskich, zainicjowanej w latach 80. XX w. Polski dyplomata Kazimierz Gutkowski (1929-2004), pracujący w latach 1981-1987 jako wykładowca na Uniwersytecie w Ife w Nigerii, został członkiem intelektualnej elity Ile-Ife. Przyjaźnił się m.in. z Wole Soyinką – pierwszym afrykańskim i nigeryjskim zdobywcą literackiej Nagrody Nobla oraz Susanne Wenger – austriacką rzeźbiarką i znawczynią sztuki nigeryjskiej. W 1993 r. został pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Afryce Zachodniej. Wtedy uzyskał bezprecedensowy, dziedziczny tytuł *Olokun-Gbadero of the Source*, Ile-Ife, czyli honorowy tytuł królewski. Na wystawie można było zobaczyć stroje koronacyjne Kazimierza i Krystyny Gutkowskich

z tego wydarzenia. Prezentowana kolekcja trzydziestu pięciu barwnych grafik uka-  
zała prace artystów takich, jak Kola Sorunke, Wole Ife, Boyo Gundel czy Adonji.  
W ich dziełach objawiała się tradycyjna afrykańska tematyka związana z życiem  
codziennym i wierzeniami, jednak w bardzo współczesnej, zachodniej formie. Jest  
to dowód na to, iż współcześni artyści Nigerii nadal są aktywnymi uczestnikami  
życia społecznego, poprzez sztukę starają się oswoić nową rzeczywistość, zacho-  
wując jednocześnie tradycje przodków.

Sztuka Nigerii należy do najciekawszych przejawów działalności artystycznej  
mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej. Od stuleci charakteryzuje ją niezwykła  
różnorodność wytwarzanych obiektów – od terakoty poprzez brązy, aż do rzeźby  
drewnianej. Zaprezentowana w łódzkim muzeum wystawa jest ekspozycją dzieł  
o charakterze rytualno-artystycznym ludów Joruba oraz Edo (zw. Bini), zamiesz-  
kujących obszar dzisiejszej Nigerii. Jorubowie to liczna grupa etniczna (około  
10 milionów) zasiedlająca głównie tereny Nigerii południowo-zachodniej, po-  
nadto znaczny ich odsetek znajduje się w granicach dzisiejszej Republiki Beninu  
(dawnego Dahomeju) i Togo. Lud ten należy do najliczniejszych i najlepiej zorga-  
nizowanych, posiadających długą oraz ciekawą historię. Bini zamieszkują obszar  
dawnego Królestwa Beninu, a obecnie Benin City, leżącego w południowej Nige-  
rii<sup>1</sup>. Na ekspozycji można było zobaczyć liczne obiekty kultowe takie jak maski,  
figury, statuetki i fetysze<sup>2</sup> tworzone przez rzemieślników i czarowników<sup>3</sup>. Kolek-  
cje obiektów tradycyjnych prezentowanych w gablotach uzupełniały zawieszona  
na ścianach współczesne grafiki i batik (pochodzące z lat 90. XX w.).

Zainteresowanie zwiedzających wzbudzały przede wszystkim brązy związane  
ze sztuką dworską królestwa Beninu, zadające kłam obiegowym przekonaniom

<sup>1</sup> W południowej Nigerii leży miasto Benin City – obecnie stolica stanu Edo. Granice Edo wpi-  
sują się w obszar historycznego Królestwa Beninu, które prowadziło zaborczą i autorytarną politykę  
w XV-XVIII w. i wraz z Królestwem Ojo było najsilniejszym państwem Afryki Zachodniej. W od-  
różnieniu od tego królestwa, współczesna Republika Beninu (dawny Dahomej) przejęła tę nazwę od  
królestwa w 1975 r., początkowo jako Ludowa Republika Beninu. Szerzej: *Africana: The Encyclope-  
dia of the African and African American Experience*, ed. K.A. Appiah, H. L. Gates, New York 1999,  
s. 223 oraz P. Ben-Amos, *Art, innovation, and politics in eighteenth-century Benin*, Bloomington  
1999.

<sup>2</sup> Nazwa fetysz (pochodząca od port. słowa *feitico* – amulet, czary) jest nieco kontrowersyjna. Na  
wystawie była użyta wobec kilku eksponatów zaprezentowanych jako „Fetysze voodoo z Central-  
nej Nigerii”. Obiekty tego typu były wykonywane przez czarowników-uzdrowicieli. Por.: D. Rush,  
*Ephemerality and the Unfinished in Vodun Aesthetics*, „African Arts”, 2010, 43(1), s. 60-75. Dysku-  
sja na temat prawidłowości użycia tego słowa w odniesieniu do kultów Afryki Zachodniej była też  
prowadzona w trakcie konferencji „Small. Małe. Ukryty świat Afryki” w Krakowie, która odbyła się  
10 maja 2016 r. Temat został podjęty przez Jacka Łapotta i Lucjana Buchalika w wystąpieniu „Czy  
Afryka potrzebuje fetyszy?”

<sup>3</sup> Czarownicy – uzdrowiciele – wróżbici (w języku ang. *diviner*) szczegółowo opisywali ko-  
nieczne zabiegi by walczyć z zesłymi mocami i często sami wykonywali fetysze. D. Rush, op. cit.,  
s. 68-70.

o niskim poziomie technicznym rzeźb z Afryki<sup>4</sup>. Wśród obiektów z brązu znajdowały się m.in. bezcenna figurka – przedstawiająca wojownika – pochodząca z przełomu XV i XVI w. oraz *Głowa Oby* (króla). Odlewy te wykonane zostały metodą wosku traconego. Zapewne w XV wieku artyści średniowiecznego Królestwa Beninu nauczyli się tej techniki od rzemieślników pracujących w mieście Ife (związany najprawdopodobniej z archeologiczną kulturą Nok słynącą z wytwarzania terakoty)<sup>5</sup>. Kontakty pomiędzy królestwem Beninu a Europą odnotowywane są już w czasach nowożytnych. Począwszy od roku 1910, brązy i terakoty z Ife były odnajdywane podczas kwerend i prac wykopaliskowych prowadzonych w Nigerii.

Twórczość artystyczna ludów Joruba i Bini jest dobrze udokumentowana i trwa nieprzerwanie prawie tysiąc lat, co jest fenomenem wśród ludów afrykańskich. Dojrzałość i techniczna doskonałość tej sztuki sprawiła, że uczeni epoki kolonialnej przez długi czas skłonni byli przypisać ją jakiejś innej, zamorskiej cywilizacji (pogląd ten podzielał np. Leo Frobenius – wybitny, niemiecki etnograf badacz „Czarnego Łądu”). W 1897 roku miasto Benin zostało zrujnowane w czasie brytyjskiej ekspedycji karnej<sup>6</sup> i przyłączone do Brytyjskiego Protektoratu Południowej Nigerii. Ponad 3000 rzeźb brązowych zrabowanych z Beninu uległo rozproszению po Europie dając asumpt do szczegółowych studiów nad tym rejonem Afryki. Warto dodać, iż brązowe dzieła, które przeczyły twierdzeniom o „ludowym fetyszyzmie sztuki afrykańskiej” w drugiej połowie XX w. stały się kulturowymi symbolami jedności afrykańskiej, tak w wymiarze regionalnym, krajowym jak i panafrkańskim. Wyrazem tych odczuć był wybór rzeźby ukazującej głowę króla tzw. *Ori olokun*, z Ife ludu Joruba, jako znaku Igrzysk Panafrkańskich w Lagos w roku 1973, ponadto *Ori olokun* wykorzystana została jako logo licznych instytucji komercyjnych, edukacyjnych i finansowych. Do tego typu ikonograficznego

<sup>4</sup> O skomplikowanej technologii wytopu rzeźb brązowych w Beninie np. F. Willet, *Ife*, Warszawa 1984, s. 53-58.

<sup>5</sup> O problemie ciągłości w rzeźbie zachodnioafrykańskiej: F. Willet, op.cit., s. 244-247 oraz J. Laude, *The Arts of Black Africa*, trans. J. Decock, Berkeley 1971, s. 40-42.

<sup>6</sup> Brytyjska ekspedycja karna pod wodzą admirała H.H. Rowsona, wkroczyła do Beninu w 1897 r. *oba* Ovonramwen, władca królestwa, starał się utrzymać swoje państwo w izolacji od zewnętrznego świata, ale kolonializm Brytyjczyków oraz chęć zdobycia nowych bogactw przyczyniła się do najazdu na Królestwo Beninu. Gubernator brytyjskiego wybrzeża Nigerii, Ralph Maur próbował przekonać *obę* do handlu z Wielką Brytanią, gdy jednak próby te zawiodły znalazł pretekst by wtargnąć do tego kraju i splądrować jego zasoby. Mimo walecznej postawy mieszkańców królestwa i pierwotnego powodzenia w walce z najeżdźcą, musieli oni ulec przeważającej i lepiej uzbrojonej armii brytyjskiej. Obalono rodzinę królewską, a najcenniejsze przedmioty – brązy – przewieziono do Europy. Część kolekcji brązów z Beninu została zakupiona przez austriackiego etnologa Felixa von Luschna, który zgromadził największą kolekcję w Europie. To w jego ręce trafiła część przywiezionych przez Brytyjczyków brązów. Brązy benińskie zostały zdeponowane w szczecińskim Stadtliche Muzeum, gdzie Luchan mieszkał przed wojną, a ich wartość oszacowano na 10 milionów (ówczesnych) dolarów.

nawiązuje *Głowa Oby* pochodząca z królestwa Beninu. Brązowe głowy z Nigerii są zgodne z kanonem proporcji powszechnych w Afryce Subsaharyjskiej, zgodnie z którą głowa stanowi czwartą część wysokości ciała. Wśród naukowców nadal brak jest jasno sprecyzowanego stanowiska czy pierwotnie brązowe odlewy głów służyły upamiętnieniu zmarłego władcy, czy odnosiły się do ściętych głów królewskich wrogów. Innym cennym eksponatem związanym z dworem był reliefowany cios słoniowy z XVII w. z przedstawieniem zółwia. W połowie wieku XX dekorację uzupełniono o wykonaną w dolnej części ciosu ujętą w profilu głowę męską). Co ważne, najcenniejsze i najstarsze dzieła z kolekcji Bojarskich zostały przebadane w laboratorium w mediolańskim Museo d'Arte e Scienza, bezinwazyjną metodą spektrografii rentgenowskiej, które potwierdziły ich datację.

Na szczególną uwagę na wystawie zasługiwała także duża grupa drewnianych figurek *Ibeji*, odwołujących się do bóstwa opiekuńczego bliźniąt *Ere Ibeji*, nigeryjskiego ludu Joruba. Tradycja tworzenia *Ibeji* (jako pojedynczych figurek lub w parach) sięga połowy XVIII w.<sup>7</sup> Tereny ludu Joruba, to miejsce gdzie najczęściej (w skali świata) rodzą się bliźnięta, które w wierzeniach tego ludu zajmują obecnie szczególne miejsce. W przypadku śmierci jednego lub obu bliźniąt rodzice zwracali się do miejscowego kapłana zwanego *babalawo* o wyznaczenie rzeźbiarza do wykonania drewnianej figurki (lub figurek) zmarłych. Wyrzeźbione postaci (lub pojedyncza figura) były umieszczane na ołtarzu domowym. *Ibeji* opiekowała się matka zmarłego dziecka (dzieci), ubierając je, karmiąc i myjąc, co miało zapewnić powodzenie drugiemu bliźniakowi (jeśli przeżył) i rodzinie, ale także umożliwić zmarłemu dziecku czynne uczestnictwo w życiu rodziny<sup>8</sup>.

Wszystkie figurki *Ibeji* prezentowane na wystawie zostały wykonane w sposób tradycyjny, za pomocą ciosła lub siekierki, z różnych gatunków drewna. Ich wysokość wynosi od 16 do 34 cm. Wiele z nich nosi ślady użytkowania. Część figurek pokryta jest barwnikami roślinnymi oraz ozdobiona sznurkami koralików ze szkła piaskowego w kolorze zielonymi i niebieskim. Taki rodzaj ozdób świadczy o fakcie wyznawania przez matkę dzieci kultu wodnego boga Oszuna.

Wśród przedmiotów obrzędowych na uwagę zasługiwały także liczne maski drewniane związane z inicjacją (np. ceremonią *Gelede*) oraz z kultem *voodoo*, a ponadto materiałowe korony *oby* wyszywane koralikami. Ekspozycja ukazywała, także dwudziestowieczne obiekty z kości słoniowej i repliki fetyszy (takie jak ptasie pióra – symbol złożonej ofiary) i laleczki z koralików oraz liczne

<sup>7</sup> Zob. M. Baka-Theis, *Rzeźby bliźniąt Ibedzi. Forma i styl wybranych regionów Królestwa Joruba (Nigeria)*, „Toruńskie Studia o Sztuce Orientu” 2009, t. 4, s. 133-143.

<sup>8</sup> Szerzej: L. Segy, *The Yoruba Ibeji statue*, „Acta Tropica” 1970, Vol. 27, s. 103 oraz o dwoistości znaczenia figurek *Ibeji*: L.M. Harvey, *Engaging the Orisa: An Exploration of the Yoruba Concepts of Ibeji and Olokun as Theoretical Principles in Black Theology*, „Black Theology: An International Journal” 2008, No. 1, s. 64.

obiekty rzemieślnicze takie jak: lampki oliwne, stołki, panele do wrózenia, pojemniki wotywno oraz dużych rozmiarów pojemnik na biżuterię (około 190 cm wysokości!).

Tradycyjna sztuka Nigerii zawsze związana była z potrzebami społecznymi – ucieleśniała magię, w jej wytworach dopatrywano się obecności duchów otaczających świat żywych. Sztuka pomagała kształtować ideały estetyczne, pożądane zachowania społeczne, realizować życzenia indywidualne. W świecie, gdzie nie istniało pismo, ceremonie stawały się zapisem historii i tradycji.

Warto dodać, iż ekspozycja ze względu na duże zainteresowanie została przedłużona o miesiąc. Fakt ten wymownie świadczy o potrzebie szerszej prezentacji sztuki z kontynentu afrykańskiego w Polsce.

*Aneta Pawłowska*

## **Dni Afryki w Olsztynie**

### **Projekt edukacyjny „Poznajemy Afrykę”**

23-24 maja 2016 r.

**Organizator:** Wydział Humanistyczny UWM

Dni Afryki w Olsztynie, organizowane od 2004 roku na Wydziale Humanistycznym UWM, na trwałe wpisały się w ogólnopolski kalendarz obchodów Międzynarodowego Dnia Afryki (25 maja). Od samego początku inicjatorem przyświecał zasadniczy cel: popularyzowanie wiedzy o historii i kulturze Afryki. Zgodnie z pierwotną ideą tegoroczne Dni Afryki w Olsztynie tradycyjnie obejmowały przedsięwzięcia zarówno naukowe, jak i edukacyjne.

W dniach 23-24 maja 2016 r., pod patronatem honorowym JM Rektora UWM – prof. zw. dr. hab. Ryszarda Góreckiego oraz Ambasadora Senegalu w Polsce – Amadou Dabo, odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Afryka w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego” z udziałem gości zagranicznych.

Ponadto inicjatorzy Dni Afryki w Olsztynie, dr hab. Iwona Anna NDiaye, prof. UWM oraz dr hab. Bara NDiaye, zrealizowali kilkumiesięczny projekt edukacyjny „Poznajemy Afrykę”. Projekt opierał się na założeniach edukacji międzykulturowej, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o kulturze Afryki. Adresatami projektu, który miał na celu kształtowanie u uczniów postaw otwartości i tolerancji wobec przedstawicieli innych kultur, byli uczniowie i nauczyciele Szkoły Pod-